

# Żyjące na wsi. Rozmowa z Dziubą, Andzią i Dżasti

**Mieszkacie tutaj na wsi od jakiegoś czasu. Czy możecie powiedzieć jak tu trafiłyście i jaka była Wasza droga do tego miejsca?**

**Dziuba:** Przeznaczenie - każdy ma jakąś drogę w życiu, a to właśnie jest nasza.

**Adzia:** Poznałyśmy się w Sudetach, gdzie mieszkaliśmy zimą w tipi pod Śnieżnikiem, potem mieszkaliśmy w Puszczy Knyszyńskiej i tam właśnie doszliśmy do wniosku, że chcemy zamieszkać razem i zaczęłyśmy szukać w różnych miejscach w Bieszczadach, a także tutaj na Podlasiu...



Fot. Archiwum

**Dżasti:** Ciekawe jest to, że tam pod Śnieżnikiem była granica i tu także jest...

**Dziuba:** Ja wtedy w Sudetach chodziłam do szkoły. Budzik w tipi i rano biegłam do szkoły cała w dymie - wszyscy mówili, że mam specyficzny zapach.

**Dlaczego wybrałyście właśnie to miejsce?**

**Dżasti:** Weszliśmy na podwórko, a tu tęcza nad domem!

**Adzia:** Gdy tutaj przyjechaliśmy, to zobaczyliśmy dużo znaków mówiących, że to jest miejsce, którego szukamy... Zeszli się ludzie ze wsi, przyszedł do nas kot i usiadł na kolanach, dziadek - nasz

sąsiad przyniósł od razu klucze i pokazał chatkę.

### **A cóż takiego specyficznego jest w tej okolicy?**

**Dziuba:** Ludzie – babcie i dziadkowie, jacy mieszkają w tej wsi są wspaniali. Jak własne!

**Dzasti:** Bez babć i dziadków to nie wiem co byśmy robiły, jest po prostu między nami przyjaźń. Bardzo często zapraszają nas do siebie i przychodzą do nas w gości.

**Adzia:** Wieś jest nieduża, zagubiona pomiędzy pagórkami, liczy 16 zamieszkałych domów, pół kilometra od granicy z Białorusią, daleko od drogi – cisza i spokój.

### **Mieszkając na wsi, zapewne całkiem inaczej postrzegacie życie w mieście – czym dla Was jest miasto i z czym się ono kojarzy?**

**Dziuba:** Ja sobie nie wyobrażam życia w mieście. Nie ma tam normalnej wody, życie jak w pudełku albo jak w ZOO. W mieście jest po prostu dziwnie, ja mam naprawdę takie wrażenie, że ludzie w mieście się wygłupiają, są jak zaprogramowani.

**Dzasti:** Co my byśmy tam robiły? Sam wyjazd do miasta to jak za karę!



Fot. Archiwum

**Adzia:** Nie lubimy miasta w ogóle. Śmierdzi, dużo betonu, mało zieleni, nie słychać ptaków, nie ma tam żadnej pozytywnej energii. Bezpieczniej się czuję w nocy w środku lasu, niż w jasny dzień w mieście.

## **Zajmujecie się na co dzień rzemiosłem artystycznym. Co takiego dokładnie robicie?**

**Dziuba:** Torby, kamizelki, drobne rzeczy z drewna, ja troszeczkę maluję, lubię robić robótki ręczne – szczególnie na szydełku.

**Dzasti:** Szyję torby, zajmuję się fotografią, rysuję i maluję.

**Adzia:** Staram się tworzyć różne rzeczy – trochę rzeźbię, robię didjeridu, fajki, ozdabiam torby.

## **Macie dready i często ludzie szufladkują Was jako rastamanki, ale Wy twierdzicie, że jesteście roots - co to znaczy i w czym się to przejawia?**

**Dzasti:** Ja po prostu mam takie włosy...

**Dziuba:** Jest to życie takie, jak żyli nasi przodkowie – powrót do korzeni... Cała nasza wioska to ludzie roots; tak samo jak nasi przyjaciele tutaj z Podlasia, z okolic Krynek, z Czarnej Białostockiej, Wasilkowa.

**Adzia:** Stronimy od cywilizacji, cenimy życie na podobieństwo naszych przodków, proste, skromne i to jest moim zdaniem bycie roots. Nie jestem rastamanką, choć cenię muzykę i kulturę rasta.

## **Jakie są na co dzień Wasze związki z przyrodą?**

**Dzasti:** Ja na co dzień po prostu ją podziwiam. Miałam spotkanie oko w oko z wilkiem, żubrem, łosiem. Dziki w zimie przebiegają niedaleko domu. Dwa lata temu u nas na płocie przed domem usiadł sokół wędrowny.

**Adzia:** W górach opiekowałyśmy się myszołowem – coś go potrafiło, miał ranne prawe oko i skrzydło, a wiadomo jak one widzą i nie mógł funkcjonować normalnie, mieszkał z nami 2 tygodnie, chłopcy go karmili i wyprowadzali na sznurku na loty, by ćwiczeniami się wzmacniał – miał taki majestat w sobie, że nie da się tego opisać. Na szczęście wydobrzył i odleciał. Od tamtej pory często trafiają do nas ranne ptaki – jedno udało się uratować, inne niestety nie.

## **Przebywacie cały czas w miejscach, gdzie ludzie żyją razem z przyrodą nie ingerując w nią - czym dla Was jest dzika przyroda w codziennym życiu?**

**Dzasti:** Jest czymś naturalnym, stanowi część naszego życia – przy sposobie, w jaki my tu żyjemy ta granica się zaciera, ja nie dostrzegam jej jako czegoś osobnego.

**Dziuba:** Przyroda jest naszą najlepszą przyjaciółką.

**Adzia:** My i przyroda stanowimy jedno – ona jest zawsze i wszędzie z nami.

**Dziękuję za rozmowę.**